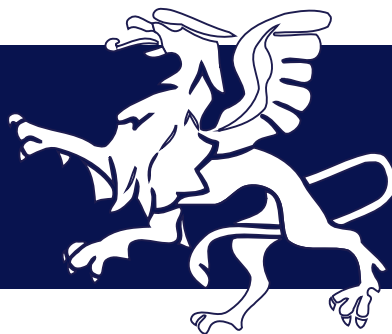




W NUMERZE

s. 8

W pierwszej połowie maja, zakończył się II etap budowy dróg na Pomianowskim Stoku. Koszt przeprowadzonych prac wyniósł około 2,2 miliona złotych.

s. 14

Działająca już o 9 lat Szkoła Muzyczna I stopnia w Brzesku ogłasza nabór uczniów na rok szkolny 2021/2022. Zapisy przyjmowane są do 31 maja.

s. 23

DevelopRes Skyres Rzeszów to aktualny Wicemistrz Polski w siatkówce. Prezesem klubu jest Rafał Mardoń, były zawodnik I-ligowej drużyny Okocimskiego Brzesko.

Przebudowa Traktu Szczepanowskiego

Jeszcze w tym roku zostanie zrealizowana jedna z największych inwestycji drogowych w gminie Brzesko w ostatnich dwóch latach – remont ponad półtorakilometrowego odcinka drogi w ciągu ulicy Trakt Szczepanowski w Buczu.



Remont drogi gminnej 250657K w km od 0+000,00 do km 1+584,01 w miejscowości Bucz w Gminie Brzesko

Gruntowna przebudowa znacząco wpłynie na poprawę komfortu jazdy, a także stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego zarówno zmotoryzowanych jak i pieszych. Całkowity koszt przedsięwzięcia wynosi 1 129 722, 91 złotych. Zadanie zostanie wykonane przy dofinansowaniu z Funduszu Dróg Samorządowych w wysokości 584 056 złotych (około 50 procent całkowitych kosztów).

Zakres prac ujętych w szczegółowym harmonogramie tej inwestycji jest bardzo szeroki. W początkowej fazie zaplanowano szereg robót przygotowawczych – między innymi podbudowę i odwodnienie terenu. Wymienione zostaną przepusty pod drogą i pod zjazdami, które pokryte będą asfaltowym betonem. Sama jezdnia zyska nową nawierzchnię asfaltową. Zwiększy się też jej szerokość, co będzie mieć istotny wpływ na poprawę stanu bezpieczeństwa. To nie jedyna istotna modyfikacja wywołująca tzw. uspokojenie ruchu. W niewrażliwym punkcie drogi uruchomione zostanie tzw. skrzyżowanie wyniesione, które wymusza na kierowcach zmniejszenie prędkości jazdy i wyostrożenie uwagi. Bezpieczeństwo poprawią też oznakowane przejścia dla pieszych, w tym jedno tzw. aktywne oraz fotoradar. Większość prac zostanie wykonanych jeszcze w tym roku. W przyszłym roku pozostanie już tylko uporządkowanie poboczy i oznakowanie drogi.

Dla mieszkańców Bucza i wszystkich przejeżdżających przez tę miejscowość przebudowa Traktu Szczepanowskiego ma niebagatelne znaczenie. Ulica znajduje się na obszarze o bardzo dużym poziomie ryzyka występowania wypadków drogowych. Ruch drogowy jest tutaj bardzo wzmożony. W pobliżu ulicy mieszczą się między innymi remiza OSP, szkoła podstawowa, kościół, klub sportowy i wiele prywatnych przedsiębiorstw. Droga stanowi też często uczęszczane połączenie z drogą wojewódzką 768.

Dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych jest kolejnym przykładem skuteczności władz gminy Brzesko w pozyskiwaniu zewnętrznych środków w tym zakresie. W ciągu ostatnich dwóch lat brzeski samorząd pozyskał z tego źródła 3 786 668 tysięcy na realizację sześciu ważnych inwestycji drogowych. Na tej liście, poza Traktem Szczepanowskim, znajdują się: Pomianowski Stok (I etap – 671 131 zł, drugi etap – 1 080 289 zł), ulica Odrodzenia (799 961 zł), ulica Wakacyjna (233 579 zł) i ulica Zacisze (417 652 zł). Założywszy, że dotacja z FDS stanowi średnio około 50 procent całkowitych kosztów, tylko tych sześć zadań ma wartość ponad 7,5 miliona złotych. ■ KSS

Majowe jubileusze

Kilka ważnych rocznic związanych z najnowszą historią gminy Brzesko przypada w tym miesiącu. Na plan pierwszy wysuwa się 10-lecie nadania miejscowości Szczepanów honorowych praw miejskich. Miało to miejsce 18 maja 2011 roku. Tylko raz w dziejach Polski odnotowano takie wydarzenie. Od tego czasu w Szczepanowie zaszło wiele zmian, o których mowa jest w wywiadzie z radną miejską i sołtyką Anną Lubowiecką. Rozmowę zamieszczamy na 9. stronie (kolejne trzy strony również poświęcone są tej miejscowości).

W tym roku mija 75 lat od daty powstania Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, a także 10 lat od czasu, kiedy placówka z ciasnych pomieszczeń kamienicy przy ulicy Puszkina przeniosła się do przestronnych wnętrz Regional-

nego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego. W związku z tymi dwiema rocznicami PiMBP przygotowała wiele wydarzeń im poświęconych, o czym informujemy na stronie 17.

25 lat temu, 11 maja 1996 roku miała miejsce uroczystość nadania sztandaru 1 batalionowi czołgów w Żurawicy, która wprawdzie nie leży w gminie Brzesko, ale jest z nią ściśle powiązana. Od 10 lat patronem jednostki jest pochodzący z Mokrzysk płk Józef Koczwara. Każdego roku organizowany jest konkurs plastyczny i historyczny związany z historią pułku i obu gmin oraz życiem pułkownika Koczwary. Na stronie 16. prezentujemy wyniki tego konkursu oraz sylwetki laureatów głównych nagród, a także krótką wypowiedź dowódcy 1 bcz., płk. Rafała Kluza. ■ (red.)



Bazylika w Szczepanowie – fot. Roman Kapuściński



Blisko milion złotych rocznie wynoszą wydatki brzeskiego samorządu związane z utrzymaniem gminnych zasobów mieszkaniowych, na które składa się aktualnie 270 mieszkań komunalnych i 43 lokale socjalne.

Samo administrowanie tymi nieruchomościami przez Miejski Zakład Gospodarki Mieszkaniowej to dla gminy wydatek w wysokości 432 tysiące złotych rocznie. Urząd Miejski obligatoryjnie zasila także tak zwany fundusz remontowy w formie dopłaty do ustalonej przez MZGM stawki eksploatacyjnej, wpłacając na konto MZGM średnio 2,5 zł za każdy metr kwadratowy powierzchni użytkowej w lokalach komunalnych, wchodzących w skład tzw. wspólnot mieszkaniowych. Rocznie daje to kwotę 191 675 złotych. Niezależnie od tego z budżetu miejskiego dofinansowywane są bieżące naprawy i wszelkie wydatki związane z usuwaniem usterek, a te kosztowały gminę w zeszłym roku 67 728 złotych. Kosztowne jest również utrzymanie porządku, nie tylko wewnątrz administrowanych przez spółkę miejską budynków, ale też w ich otoczeniu. Wraz z kosztami

dokonywanych według ścisłego harmonogramu technicznych przeglądów sezonowych jest to wydatek rzędu 25 182 złotych rocznie.

Dodatki mieszkaniowe

Każda rodzina w tym kraju, której średni miesięczny dochód przypadający na jednego członka gospodarstwa domowego nie przekroczył 125 procent kwoty najniższej emerytury¹, ma prawo do ubiegania się o tzw. dodatek mieszkaniowy (w przypadku gospodarstw jednoosobowych kryterium uprawniające do otrzymania dodatku wynosi 175 procent), który przyznaje burmistrz. W zeszłym roku w gminie Brzesko tą formą pomocy objętych było 90 rodzin, w związku z czym wypłacono 1074 dodatki. Mimo, że wypłata tego dodatku jest ustawowym obowiązkiem każdej gminy, lokalne samorządy nie otrzymują w związku z tym żadnego rządowego wsparcia finansowego, a chodzi o niebagatelną sumę – Urząd Miejski w Brzesku w ubiegłym roku wypłacił z tego tytułu 233 124 złote. Centrala bardziej „laskawa” jest w przypadku dodatku energetycznego, który każda gmina przyznaje rodzinom spełniającym nakreślone przez ustawę kryteria. Te koszty w całości refundowane są przez Urząd Marszałkowski, ale jest to tylko 10 676 zło-

tych, które gmina Brzesko wydała w zeszłym roku wypłacając 694 dodatki 64 rodzinom.

Po podsumowaniu tych wszystkich wydatków otrzymujemy kwotę w wysokości 960 149 zł. Tyle przeznaczył w 2020 roku Urząd Miejski na zadania związane z utrzymaniem gminnych zasobów mieszkaniowych. Te wydatki to uzupełnienie wpływów uzyskiwanych przez MZGM z tytułu umów z najemcami, gwarantujące prawidłowe funkcjonowanie spółki i wywiązywanie się z ciążących na niej obowiązków.

Warto zaznaczyć, że obowiązująca w gminie Brzesko stawka czynszu za mieszkania komunalne jest jedną z najniższych w Małopolsce i wynosi 3,45 zł za metr kwadratowy. Średnia stawka dla województwa to 9 złotych, a w przypadku mieszkań na tzw. wolnym rynku czynsz sięga 20–25 złotych za metr kwadratowy. ■ EMIL

¹ Od 1 lipca br. zmieniają się kryteria przyznawania dodatku mieszkaniowego. Ubiegać się o niego będzie można, jeśli średni miesięczny dochód na jednego członka rodziny nie przekroczy 30 procent przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej (w przypadku gospodarstw jednoosobowych kryterium uprawniające do otrzymania tego dodatku będzie wynosić 40 procent zarobków).

Mieszkaniowi dłużnicy

Najpoważniejszym problemem, z jakim od lat boryka się Miejski Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, są zaległe zobowiązania dłużników wobec spółki. W 2020 roku wynosiły one blisko 60 tysięcy złotych. Pandemia znacznie ogranicza możliwości windykacyjne, a jednak i w tej dziedzinie zanotowana została znaczna poprawa – zaległości te były w porównaniu z 2019 rokiem niższe o 11 tysięcy. Prezes Mirosław Wiśniowski podkreśla, że jest to efekt skutecznie prowadzonych rozmów z dłużnikami, coraz częściej finalizowanych porozumieniami korzystnymi dla obu stron.

– Zdamy sobie sprawę, że wszystkim nam przyszło aktualnie żyć w trudnych czasach, dlatego opracowaliśmy strategię przewidującą wiele możliwości. Przede wszystkim uświadamiamy naszym dłużnikom, że każda opłata mieszkaniowa składa się w dużej części ze składników dotyczących tzw. części wspólnych oraz opłat za media. Ma im to uświadomić, że to ich sąsiedzi ponoszą koszty, którymi wszyscy powinni się dzielić równomiernie w przypadku składników dotyczących części wspólnych, a także to, że Spółka MZGM ponosi koszty wynikające z niezapłaconych rachun-

ków za media. Proponujemy im umowy dotyczące ratalnej spłaty zadłużenia, bez kosztownego angażowania sądów czy też komorników. W miarę możliwości oferujemy też rozwiązanie polegające na odpracowaniu długu poprzez świadczenie płatnych usług na rzecz naszej spółki, na przykład przy pracach porządkowych. Dopiero w przypadku braku woli dobrowolnej spłaty zadłużenia lub niewywiązywania się z zawartych umów sięgamy po środki ostateczne, kierując pozwy do sądów, a na podstawie ich orzeczeń wnioski o wszczęcie postępowania komorniczego – mówi Mirosław Wiśniowski.

W 2020 roku skierowano 9 pozewów przeciwko dłużnikom zajmującym mieszkania komunalne i socjalne oraz 6 pozewów dotyczących zadłużenia na rzecz wspólnot mieszkaniowych. Zobowiązania wynosiły łącznie ponad 71 tysięcy złotych. Złożenie tych pozewów wiązało się z kosztami z tytułu opłat sądowych w wysokości przekraczającej 4,4 tysiąca zł. Dla porównania – w 2019 roku tych pozewów było znacznie więcej – w sumie 38, a dotyczyły zobowiązań wynoszących blisko 115 tysięcy złotych.

W wyniku rozmów z dłużnikami w zeszłym roku wpłynęło do MZGM 13 próśb o rozłożenie

spłat zadłużenia na raty. Wszystkie prośby zostały rozpatrzone pozytywnie, jednak tylko 8 wnioskodawców wywiązuje się z zawartych umów, w przypadku 5 innych zadłużenie nadal rośnie. W 2019 roku sporządzono 23 takie umowy, ale tylko 14 osób stosowało się do ich zapisów.

Prezes MZGM przyznaje, że uruchamianie kancelarii komorniczej traktuje zawsze jako krok ostateczny, kiedy inne metody dochodzenia zobowiązań nie odnoszą skutku. W 2020 roku zmuszony był skierować 12 wniosków o wszczęcie postępowania komorniczego.

Mimo wielu ograniczeń spowodowanych stanem epidemicznym, w wyniku działań windykacyjnych i egzekucji komorniczych MZGM odzyskał w zeszłym roku ponad 140 tysięcy złotych – znacznie powyżej założonego planu finansowego. Ostatecznie wypracował zysk wynoszący 80 136,79 zł. Należy pamiętać, że dochody spółki przeznaczone są w znacznej części na poprawę jakości struktury zasobów mieszkaniowych pozostających w gestii gminy. Warto w tym miejscu podkreślić, że podczas obecnej ka-

dencji brzeski samorząd dofinansował kilka istotnych inwestycji na osiedlach, na których znajdują się budynki wspólnot mieszkaniowych administrowanych przez Spółkę MZGM – między innymi budowę chodników i parkingów oraz remonty dróg dojazdowych do budynków. ■ MAS



Prezes Mirosław Wiśniowski podkreśla, że w rozmowach z dłużnikami zawsze dąży do zawarcia porozumień korzystnych dla obu stron.

Moje pasje to Szczepanów i muzyka

— rozmowa z Wojciechem Oleksykiem

Pochodzi z Siemiechowa. Od 20 lat mieszka w Szczepanowie. Znany jest wszystkim jako wszechstronny muzyk – organista w miejscowej bazylice, dyrygent parafialnego chóru, założyciel i kierownik zespołu muzycznego Con Amore. W rozmowie z redaktorem BIM-u opowiada o swojej pracy, kłopotach dnia codziennego i o zamiłowaniu do sportu.

W jaki sposób zostaje się organistą?

Jestem absolwentem średniej szkoły muzycznej w klasie organów. Żadna szkoła jednak nie jest w stanie dać tego, co osiągnie się poprzez praktykę. Wiele nauczyłem się wykonując tę pracę w parafii Zborowice, skąd przybyłem do Szczepanowa za księdzem proboszczem Władysławem Pasiutem.

Posada organisty w takim miejscu jak Szczepanów, to chyba spore wyzwanie powodujące szybsze bicie serca i drżenie rąk.

O tak. Zdawałem sobie sprawę z tego, że przechodzę do miejscowości, która odwiedzana jest przez rzesze pielgrzymów, a dla Polaków ma znaczenie szczególne. Tremę potęgował fakt, że miałem zastąpić Alojzego Kotniewicza, mojego poprzednika, który wśród parafian cieszył się zasłużonym autorytetem. Jego duch cały czas unosi się nad Szczepanowem.

Pamiętasz ten pierwszy dzień?

Do Szczepanowa przybyłem 5 listopada 2001 roku, a już kilka dni później uczestniczyłem w pogrzebie księdza. Wprawdzie liturgia jest jedna, ale wiedziałem, że biorę udział w pożegnaniu osoby, która odegrała w życiu mieszkańców bardzo ważną rolę. W pracy każdego organisty są sytuacje, kiedy serce bije mocniej, ale w Szczepanowie jest ich dużo więcej, niż w innych miejscach kultu religijnego.

Czyli, jak to mawiają komentatorzy sportowi, czasami emocje sięgają zenitu.

Tak jest na każdej pasterce, dodatkowo emocje towarzyszą mi podczas Triduum Paschalnego. Pamiętam też 2003 rok, kiedy to kościół w Szczepanowie podnoszony był do rangi bazyliki. Tutaj ksiądz doktor Andrzej Jez został ogłoszony biskupem diecezji tarnowskiej. Szczepanowskie msze są często transmitowane przez radio i telewizję, a to wyzwala zdwojoną koncentrację. Przeżyłem już sporo chwil, kiedy były ogromne emocje, ale i spora satysfakcja.

To musi być pasja.

Jestem na etacie, ale nigdy nie przyszło mi do głowy, żeby tę pracę odklepać. Do tego trzeba mieć powołanie. Zawsze mam przy sobie telefon, nawet wtedy, gdy koszę trawę przed domem. Bywa, że od-

wiedzą nas niezapowiedziani pielgrzymi, których trzeba godnie przyjąć. Potwierdza to niejednego organistę, że my spędzamy w kościele więcej czasu niż niejednego księdza.

Jak każdy szanujący się organista prowadzisz też chór parafialny i czy nisz to ...

Z poczuciem dużej odpowiedzialności, bo chór też przejąłem po moim charyzmatycznym poprzedniku. Jest to zajęcie, które przynosi mi wiele powodów do satysfakcji i radosnych przeżyć. Wspólnie staramy się trzymać jak najwyższy poziom, bo najczęściej koncertujemy z profesjonalną orkiestrą dętą z zaprzyjaźnionych Okulic lub z kwartetem smyczkowym. Każdego roku w sposób szczególny przygotowujemy się do koncertów bożonarodzeniowych, mających za każdym razem inny scenariusz i repertuar. Ostatnio, z wiadomych przyczyn, musieliśmy zawiesić próby i koncerty, ale wierzymy, że już niebawem sytuacja wróci do normalności. Wszyscy tęsknimy za atmosferą wspólnych spotkań i występów, konfrontacji z innymi chórmi, z którymi tworzymy jedną wielką rodzinę. Zrozumieć to może tylko aktywny chórzysta, który chociaż raz uczestniczył w Cecyliadzie, tradycyjnym przeglądzie chórów, który jak sama nazwa wskazuje – odbywa się w okolicach dnia świętej Cecylii. Do dziś odczuwam wzruszenie i niepowtarzalny dreszcz na wspomnienie jednego z finałów Cecyliady, kiedy wszystkie chóry wykonywały po góralsku pieśń „Matko szczęśliwych powrotów”.

Przez wiele osób kojarzony jesteś z zespołem weselnym „Con Amore”. Czy to wypada, żeby organista kościelny grał na weselach?

Nigdy nie będziesz się wstydzić, jeżeli robisz coś dobrze i z zaangażowaniem, a także z szacunkiem dla odbiorców. Z takim nastawieniem podchodzę do każdego mojego zajęcia, a kolejka klientów, którzy proponują nam pracę i opinie, które później otrzymujemy, świadczą najlepiej na naszą korzyść. Mogę śmiało powiedzieć, że przygotowanie muzyczne mam solidne. Pierwsze kroki stawiałem jako 16-letni trębacz w orkiestrze dętej w moim rodzinnym Siemiechowie. Jak już wspomniałem, ukończyłem średnią szkołę muzyczną,



Pierwszy zespół muzyczny, w którym zacząłem grać, jako pracownik Centrum Kultury w Ciężkowicach, nazywał się Camer Band. Początkowo, jak w piosence Perfectu, „było nas trzech”, między innymi serdeczny kolega Szczepan, ojciec chrzestny jednej z moich córek. Do dziś utrzymujemy bliskie kontakty. W dobrych stosunkach jestem także z braćmi Szczepanikami z Bogoniowic koło Ciężkowic. Zanim założyli popularną grupę Pectus, występowali razem z nami. Con Amore powstał już w czasach, kiedy zamieszkałem w Szczepanowie. Na brak zamówień narzekać nie możemy, ale od października zeszłego roku nie zagraliśmy nic. Pamiętam, że po pierwszym lockdownie graliśmy wesela codziennie przez całe tygodnie, takie były zaległości. Teraz trudno cokolwiek zaplanować. Przykładowo, mamy w planie wesele, które powinno odbyć się w środę 2 czerwca przed Bożym Ciałem. Wcześniej to samo wesele było przekładane już cztery razy. W ostatnich miesiącach bardzo często zwracaliśmy pobrane zaliczki. Branża weselna bardzo ucierpiała przez pandemię. Ja na szczęście mam za co żyć, ale co mają powiedzieć ci, dla których jest to jedyne źródło dochodu? Zresztą, zamierzam grać na weselach jeszcze tylko przez dwa najbliższe lata, jeżeli będzie to w ogóle możliwe. Wolę odejść w momencie, kiedy ludzie będą mnie jeszcze chcieli słuchać. (śmiech)

Na stresy, choćby te związane z pandemią, najlepszy jest ruch i sport. Nie jest tajemnicą, że i w tej dziedzinie masz się czym pochwalić. Jesteś biegaczem, narciarzem i ...

Raczej byłem. Owszem, jako biegacz zaliczyłem 20 pełnych maratonów i jestem z tego dumny. Mam też w CV trzy ultramaratony. Szczególnie cenię sobie zaliczenie limanowskiego „Kieratu”. Do biegu na 100 kilometrów zgłosiło się 700 osób, 300 dobiegło do mety, w tym ja na 97. miejscu. Mam też w dorobku dwie jednodniowe pielgrzymki rowerowe do Częstochowy. Marzy mi się zaliczenie trasy w Bukowinie Tatrzańskiej, ale na przeszkodzie mogą stanąć problemy zdrowotne. Kłopoty z kręgosłupem sprawiły, że już kilka lat temu zarzuciłem biegi narciarskie, a bywało, że zaliczałem jednorazowo 30 kilometrów. Moją ulubioną dyscypliną sportową jest snooker, który jednak teraz oglądam tylko w telewizji. Nadal za to zajmuję się wędkarstwem karpowym, tylko na komercyjnych łowiskach. Mój rekord to blisko 19-kilogramowy okaz.

Pochodzisz z Siemiechowa, pracowałeś kiedyś w Ciężkowicach, od wielu lat mieszkasz w Szczepanowie. Jaki jest twój stosunek do tej miejscowości?

Kocham Szczepanów. Tutaj poznałem swoją żonę, Magdalenę. Mieszkam wśród przyjaznych mi ludzi, spełniam się zawodowo, mam czas na realizację swoich pasji. Tutaj urodziły się moje dwie cudowne córki, Honorata i Amelia. Jedna z nich jest wysokiej klasy skrzypaczką. Tradycje muzyczne zostaną więc w rodzinie zachowane, z czego bardzo się cieszę. Bo muzyka to moja pasja, ale na pierwszym miejscu stawiam kościół i Szczepanów, który kocham nad życie. ■

Rozmawiał Waldemar Pączek

Czy wiecie, że? ...

» **Najstarszym** miastem w Polsce jest **Złotoryja** (Dolny Śląsk), które prawa miejskie otrzymało przed 1211 rokiem. Tuż za nią plasują się dwa inne dolnośląskie miasta – **Wleń** (1214) oraz **Lwówek Śląski** (przed 1217), chociaż są źródła, które w tej czołówce pomijają Wleń na korzyść **Raciborza** (Śląsk – przed 1217). Najstarszym miastem wojewódzkim jest **Opole** (przed 1217). Istnieje obiegowa opinia, że najstarszy jest Kalisz, ale takie twierdzenie należy jednak traktować jako zabieg promocyjny, bo data nadania mu praw miejskich nie jest dokładnie znana, jednak historycy uważają, że mogło to mieć miejsce dopiero w połowie XIII wieku.

» **Największym** miastem w Polsce jest oczywiście **Warszawa**, która liczy (według danych z 1 stycznia 2020 roku) 1 790 658 mieszkańców. W czołówce znajdują się **Kraków** (780 981), **Łódź** (677 286), **Wrocław** (643 782) oraz **Poznań** (533 830).

» **Od 1 stycznia 2021 roku** na terenie Polski są 954 miasta.



» **Najmniejszym** miastem w Polsce jest **Opatowiec** (świętokrzyskie), który w 2019 roku liczył 329 mieszkańców (temu zagadnieniu poświęcony jest osobny tekst).

» Wbrew nazwie **Nowe Brzesko** jest starsze niż Brzesko. Prawa miejskie otrzymało bowiem już w 1279 roku. Nie jest to jednak powód do popadania w kompleksy, bo historyczne fakty przemawiają na naszą korzyść. W 1870 roku Nowe Brzesko status miasta straciło, by odzyskać go dopiero przed dziesięciu laty. My te prawa posiadamy nieprzerwanie od 1385 roku. Jesteśmy więc mieszkańcami miasta liczącego sobie 636 lat, podczas gdy nasi „rywale” są o 35 lat młodszy. Ot, magia liczb.

» **Najmłodszymi** miastami w Polsce są: **Kamieniec Ząbkowicki** (dolnośląskie), **Goraj i Kamionka** (lubelskie), **Sochocin**, **Solec nad Wisłą i Wiskitki** (mazowieckie), **Dubiecko** (podkarpackie), **Wodzisław** (świętokrzyskie) oraz **Budzyń i Koźminek** (wielkopolskie). Wszystkie prawa miejskie otrzymały 1 stycznia tego roku. ■

Majowe święta

Już drugi raz z rzędu obchody tradycyjnych majowych świąt odbyły się w skromniejszym wymiarze. Brzescy samorządowcy oraz pracownicy Urzędu Miejskiego i Miejskiego Ośrodka Kultury zadbali jednak o to, aby podkreślić doniosłe znaczenie, jakie mają te święta dla każdego mieszkańca naszej gminy.



Już na kilka dni przed majowym weekendem główne ulice miasta i wszystkie jego reprezentacyjne miejsca zostały udekorowane biało-czerwonymi flagami i polskimi symbolami narodowymi. Odświętny wystrój otrzymało rondo Armii Krajowej znajdujące się u zbiegu ulic Solskiego, Okulickiego i Szczepanowskiej. W tym roku patriotyczne elementy dołączone zostały do dekoracji ronda usytuowanego przy wylotowej drodze w kierunku Krakowa. Od soboty 1 maja do poniedziałku 3 maja



budynek Urzędu Miejskiego wyróżniał się za sprawą specjalnej iluminacji przedstawiającej wizerunek orla białego w koronie w czerwonym polu – Godło Rzeczypospolitej Polskiej, które w obecnej formie zostało przywrócone 31 grudnia 1989 roku. Dużych rozmiarów białoczerwona flaga zawisła na południowej fasadzie budynku Muzeum Regionalnego przy brzeskim Rynku. Wiele mniejszych pojawiło się w oknach i na balkonach prywatnych posesji. ■



Kulminacyjnym punktem brzeskich uroczystości była Msza Święta za Ojczyznę odprawiona 3 maja w kościele pw. NMP Matki Kościoła i św. Jakuba w Brzesku. Uczestniczyli w niej przedstawiciele brzeskiego samorządu, delegacje instytucji państwowych i kombatanckich, harcerze i liczni mieszkańcy gminy. Po nabożeństwie burmistrz Brzeska Tomasz Latocha oraz brzescy radni w imieniu mieszkańców gminy złożyli wiązanki kwiatów przed

Pomnikiem Nieznanego Żołnierza oraz Pomnikiem Pomordowanych w Hitlerowskich Więzieniach i Obozach Zagłady. Hołd polskim bohaterom oddali również harcerze reprezentujący Szczep Czarny w Jadownikach, przedstawiciele brzeskiego oddziału Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, delegacja Rycerstwa Niepokalanej przy brzeskiej parafii św. Jakuba oraz brzescy Strzelcy zrzeszeni w Jednostce Strzeleckiej 2059. ■



Miejski Ośrodek Kultury przygotował na 2 i 3 maja dwa specjalne spoty patriotyczne, które były prezentowane (i nadal są dostępne) na oficjalnej stronie i facebookowym profilu MOK-u, a także na youtube. 2 maja zespół folklorystyczny Porębianie zaprezentował się w tańcu do muzyki „Poloneza Trzeciego Maja”, a na 3 maja przygotowany został blisko 10-minutowy koncert złożony z patriotycznych utworów w wykonaniu Miejskiej Orkiestry Dętej pod dyrekcją Wiesława Porwisza. Nagrań obu spotów dokonano w scenerii parku Goetzów we współpracy z Romanem Kapuścińskim (portal cappuccino.eu). Materiały zostały zrealizowane przez pracowników Miejskiego Ośrodka Kultury – Ewelinę Stępień, Jakuba Kurowskiego, Krzysztofa Musiał i Konrada Wójcika. ■



We wtorek, 4 maja, w Sanktuarium św. Stanisława BM w Szczepanowie została odprawiona uroczysta msza święta w intencjach Służb Mundurowych – policji, wojska, strażaków z PSP i OSP, Kolejarzy, Straży Granicznej, celników, Służb Więziennictwa oraz górników Kopalni Gazu w Szczepanowie. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele brzeskiego samorządu, przedstawiciele służb mundurowych, instytucji i organizacji społecznych. Do Szczepanowa przybyli też żołnierze 1 Batalionu Czołgów w Żurawicy. Przed nabożeństwem dowódca batalionu płk Rafał Kluz, burmistrz Brzeska Tomasz Latocha, sołtys Mokrzysk Kamil Trąba oraz strażacy z OSP Mokrzyska udali się na szczepanowski cmentarz parafialny, na którym spoczywa płk Józef Koczwara. 6 maja minęło 43 lata od śmierci pochodzącego z Mokrzysk pułkownika, patrona jednostki wojskowej w Żurawicy. ■

Medale Misericors

Maria Kucia (na zdjęciu) oraz Danuta Wrona z oddziału Caritas przy parafii św. Jakuba w Brzesku zostały w tym roku uhonorowane medalami Misericors za wybitne zasługi w działalności tej charytatywnej organizacji. Medal wręczył im biskup tarnowski Andrzej Jez podczas diecezjalnych obchodów święta Caritas, które w tym roku po raz pierwszy odbyły się w parafii Miłosierdzia Bożego w Starym Sączu. Podczas tej samej uroczystości medale otrzymali też Kazimierz Kural oraz PSS Społem Brzesko – za wieloletnie wspieranie inicjatyw realizowanych przez Caritas w Brzesku.

Działalność Caritas wiąże się z zaangażowaniem i aktywnością wielu ludzi. Ich pasję najlepiej obrazują słowa Marii Kuci, która w jednym z prasowych wywiadów powiedziała: – *Życie ma tylko wtedy sens, jeśli wnosi do świata trochę miłości i dobroci oraz wyciągnięte pomocne dłonie. Wierzę, że dając, uszczęśliwiamy bliźniego i siebie, a świat czynimy lepszym.* ■ RP



Spadkobiercy pancerniackiej tradycji



Zakończyła się druga edycja Międzyszkolnego Konkursu Historyczno-Plastycznego pod hasłem „1 Batalion Czołgów w Żurawicy - spadkobiercy pancerniackiej tradycji” organizowanego przez dyrektorów szkół podstawowych w Mokrzkach i Żurawicy oraz dowództwo batalionu pod patronatem burmistrza Brzeska Tomasza Latochy i wójta gminy Żurawica Tomasza Szeleszczuka.

Uroczystość wręczenia nagród laureatom głównych nagród ze Szkoły Podstawowej w Mokrzkach odbyła się 16 kwietnia. Uczestniczyli w niej radna Ewa Chmielarz-Żwawa, burmistrz Tomasz Latocha oraz dowódca batalionu ppłk Rafał Kluz, a gospodarzem spotkania był dyrektor szkoły Marek Kossoń.

Podobnie jak przed rokiem uczestnicy konkursu zostali podzieleni na dwie grupy wiekowe. Uczniowie klas I-IV wzięli udział w części plastycznej, a ich starsze koleżanki i koledzy w części historycznej. Koordynacją całego przedsięwzięcia zajęły się **Beata Gicala** i **Dorota Węglarz**.

W części plastycznej pierwszą nagrodę otrzymał **Jan Gniadek** z klasy czwartej. Laureatem drugiej nagrody został **Patryk Rypczyński**, a trzecią odebrał **Wiktor Gwóźdź**. Ponadto wyróżnione zostały prace, których autorami są **Nadia Szuba** oraz **Patryk Pasula**.

Najlepszą wiedzą w konkursie historycznym wykazała się **Aleksandra Turlej**, która otrzymała pierwszą nagrodę. Tuż za nią na konkursowym podium uplasowali się **Sebastian Gibała** oraz **Szymon Pawlik**. Nagrody dla laureatów zostały ufundowane przez Radę Rodziców przy szkole w Mokrzkach, burmistrza Tomasza Latochę oraz radną Ewę Chmielarz-Żwawą. ■ BG

Ppłk Rafał Kluz:



Kontakty pomiędzy Mokrzkami a Żurawicą rozpoczęły się 10 lat temu, kiedy to patronem 1 Batalionu Czołgów został ppłk Józef Koczwar. Od tego czasu nasz batalion wraz z samorządami obu gmin współorganizował wiele wydarzeń mających znaczny wpływ na integrację mieszkańców obu miejscowości. Niestety, w zeszłym roku,

z powodu pandemii, musieliśmy odstąpić od organizacji tradycyjnego już pikniku, który odbywał się w Mokrzkach. Starannie pielęgnujemy pamięć o naszym patronie, który jest dla nas wzorem patriotyzmu i żołnierskiego honoru. Każdego roku odwiedzamy znajdujący się w Szczepanowie grób pułkownika, aby oddać należny mu hołd – w marcu w dniu jego urodzin oraz w maju w rocznicę śmierci. Zawsze z otwartymi rękami witamy goszczącą u nas delegację z Mokrzk i gminy Brzesko.

Dowództwo batalionu objąłem w maju 2019 roku. Chętnie przystąpiłem do kolejnej inicjatywy zacieśniającej naszą współpracę, czyli do organizacji konkursu historyczno-plastycznego. Jest to znakomita okazja do dalszej promocji Mokrzk i Żurawicy, a dla młodzieży szkolnej stanowi motywację do zgłębienia wiedzy na temat naszej wspólnej historii. Konkurs historyczny podzielony

jest na cztery tematyczne panele, obejmujące dzieje obu wiosek, życiorys pułkownika Józefa Koczwar, a także historię batalionu, którego jest patronem. Już teraz myślimy o trzeciej edycji konkursu. Aktualnie opracowujemy nową formułę, aby jego przebieg był jeszcze bardziej atrakcyjny.

Bardzo chcielibyśmy jeszcze w tym roku powrócić do tradycji wspólnie organizowanych pikników. Jeśli tylko sytuacja epidemiologiczna nie stanie nam na przeszkodzie, to kolejny taki piknik odbędzie się w ostatni weekend czerwca. Szczegółowy plan jest już opracowany, jednak nie będę na razie zdradzać szczegółów. Powiem tylko, że przygotowujemy się do dwudniowej imprezy – gospodarzem pierwszego dnia tego święta mają być Mokrzeska, w drugi dzień planujemy przenieść się do Brzeska, gdzie – jeżeli tylko będzie to możliwe – odbyłby się koncert, jakiego jeszcze w tym mieście nie było. ■

Laureaci z Mokrzk

Pierwsze nagrody w drugiej edycji konkursu „Spadkobiercy pancerniackiej tradycji” otrzymali **Aleksandra Turlej** (konkurs historyczny) oraz **Jan Gniadek** (konkurs plastyczny). Kim są laureaci? Jakiego mają zainteresowania i marzenia? Oto krótkie notatki przybliżające ich sylwetki.



Jan Gniadek jest czwartoklasistą o szerokich zainteresowaniach. Plastyka jest jedną z jego wielu pasji. Jak większość chłopców w jego wieku, uwielbia sport, szczególnie piłkę nożną i koszykówkę, którą z powodzeniem uprawia w Akademii CanPack Brzesko/Mokrzeska. Największym jego sukcesem w tej dyscyplinie jest wywalczenie z drużyną trzeciego miejsca w ubiegłorocznym Turnieju Mikołajkowym w Krakowie, w którym uczestniczyły o wiele wyżej notowane koszykarskie szkoły. Rok temu rozpoczął treningi karate w Akademii Ruchu Libra, w której pod okiem mistrza świata, Karola Irzyka, przygotowuje się do egzaminu na pomarańczowy pas. Jak każdy sportowiec lubi rywalizację, także w innych dziedzinach. Chętnie uczestniczy w konkursach wokalnych i recytatorskich. Jak mówi, nie ma jeszcze sprecyzowanych planów na dorosłe życie, ale jego marzeniem jest praca w służbach mundurowych. Nie dziwi więc, że ochoczo wziął udział w konkursie, którego głównym organizatorem jest 1 Batalion Czołgów w Żurawicy.



Aleksandra Turlej jest uczennicą VI klasy. Startowała już w pierwszej edycji konkursu „Spadkobiercy pancerniackiej tradycji”, ale jeszcze wtedy nie znalazła się w gronie laureatów. Pilnie jednak przepracowała ostatni rok, co tym razem zaowocowało sięgnięciem po pierwszą nagrodę. Historia to jej konik, toteż bez namysłu zgłosiła się też do kuratorskiego konkursu przeznaczanego dla klas VII-VIII. Aby w nim uczestniczyć, musiała przypomnieć sobie wiedzę zdobytą w V klasie, a oprócz tego opanować materiał przeznaczony dla starszych klas. Zapytana o jej ulubione przedmioty szkolne jednym tchem wymienia język polski, język angielski i plastykę. Nie przyznała nam się jednak, że świetnie radzi sobie również z przedmiotami ścisłymi, a przecież świadczy o tym przyznany jej w ubiegłym roku tytuł „Orla Matematycznego” w ogólnopolskim konkursie tematycznym Delta. Miała więc swój udział w przyznaniu szkole Certyfikatu Placówki Rozwijającej Talenty. Na pytanie o to, kim chciałaby zostać, odpowiada z rozmarzeniem w głosie: - *Może aktorką?* Na razie realizuje to marzenie uczestnicząc w konkursach recytatorskich. ■ MK

